

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 1—2 pp. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) kronika rekl.—nadstawne—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

KONSERWATORJUM MUZYCZNE W WILNIE

(z prawami) — pl. ORZESZKOWEJ 9. 1347

Klasy instrumentów solowych i orkiestrowych, śpiewu solowego, przedmiotów teoretycznych. Klasa operowa. Klasa organowa. Początek zajęć d. 1 września. Przyjmowanie zapisów codziennie od 11—2.

Niepokoje Kowieńskie.

Niedawna wizyta łotewskiego ministra spraw zagran., p. Ulmanisa w Kownie nie wywołała w opozycyjnych sferach politycznych litewskich przychylnego oddźwięku. Organ konserwatywnej „Pažangis”, oraz pisma chrześcijańsko-demokratyczne wyraziły nawet bez skrępowań przypuszczenia, iż celem wizyty p. Ulmanisa w stolicy Republiki litewskiej było zbadanie nastrojów w rządzie p. Słezewiczusa w sprawie nawiązania stosunków z Polską. B. prezydent Litwy, p. Smetona, inkryminuje wprost p. Ulmanisowi działanie w interesie Polski, twierdząc przytem, że bezpośrednio po pobycie w Kownie, udał się on *incognito* do Warszawy, co jest oczywista, halucynacją polityczną.

Wtórnie p. Smetonie na łamach obecnie opozycyjnego dziennika „Rytas” b. premier litewski p. Bistras, który wypowiada przekonanie, iż „p. Ulmanis podjął się niewątpliwie pośrednictwa w sprawie polsko-litewskiej, pragnąc oba kraje pogodzić na zasadach jakiegoś projektu à la Hymans i sądząc, że przez to usunie się niebezpieczeństwo dla Łotwy”. P. Bistras stara się następnie dowiedzieć, że zrealizowanie podobnej koncepcji uczyniłoby z Litwy prowincję polską, a niedługo potem — przez objęcie przez Polskę nadzoru nad koleją Libawa-Romny — położyłoby kres niepodległości łotewskiej (!), poczem daje łotewskiemu ministrowi następującą radę: „P. Ulmanis postąpiłby rozsądnie, gdyby się był wprost udał do Warszawy i przekonał Polaków, że wprowadzenie w życie umowy suwalskiej byłoby sukcesem nie tylko Litwy, lecz jednocześnie Polski i państw bałtyckich.”

Niepokój opozycyjnej prasy litewskiej w pewnej mierze jest szczyrem i powstał na tle kilku artykułów, które się ukazały w dziennikach łotewskich: „Rigas Zinas”, „Briwa Zeme” i „Jaunakas Zinas”. Artykuły te miały charakter przyjaznej perswazji, zwróconej do Litwy i zmierzającej do osłabienia jej negatywnego stanowiska w sprawie podjęcia układów z Polską. Litwinów szczególnie uraził zwrot artykułu „Rigas Zinas”, w którym pretenzje litewskie do Wilna określone zostały mianem „romantycznych i próżnych marzeń”.

Ogłędne te i przyjazne perswazje wywołały w prasie litewskiej nie tylko silny sprzeciw, ale również szereg tchnących rozgoryczeniem zarzutów, dotyczących już stosunków litewsko-łotewskich bezpośrednio. Wypomniano więc Łotwie konsula jej w Wilnie, konferencje ministrów państw bałtyckich i Polski bez udziału Litwy, wreszcie udział przedstawicieli armii łotewskiej w obchodzie legionowym w Kielcach. Nawet półurzędowy organ litewski „Lietuva” wyciąga z tego ostatniego faktu wniosek, że „północni sąsiedzi Litwy nie zachowują nadal neutralności w kwestji Wileńskiej. Z udziału północnych sąsiadów Litwy w skierowanej przeciwko niej demonstracji (?) wnioskować również nale-

ży, iż dyplomacja polska odniosła nad Bałtykiem istotny sukces”.

Jednocześnie półoficjalny organ litewski stara się w innym artykule osłabić niepokój, podając szereg argumentów, mających udowodnić, że zabiegi Polski o uzyskanie kierowniczej roli w polityce państw bałtyckich nie osiągnęły swego celu. Przyjazne Polsce głosy w prasie łotewskiej przypisywane są staraniom „polskiego agenta prasowego” w Rydze p. Neumana. Podróż p. Ulmanisa do Kowna oraz odwołanie konferencji państw bałtyckich z Polską uważa „Lietuva” za dowód uchylania się Łotwy z pod wpływów polskich, które szczególnie intensywnie są przez dyplomację polską rozszerzane przed każdą sesją Ligi Narodów. Konkluduje wreszcie półurzędówka litewska, że, jakkolwiek w stosunkach państw bałtyckich z Polską istnieją sporadyczne fakty, wywołujące w Litwie ujemne wrażenie, i niepokojące opinie, to jednak, całokształt tych stosunków pozwala wnioskować, że państwa te „chcą już otrząsnąć się z roli wasala Polski. O ile tym razem Polska utraci poparcie państw nadbałtyckich podczas jesiennej sesji Ligi Narodów—będzie to istotnym sukcesem na drodze do likwidacji hegemonii polskiej nad Bałtykiem”.

W całej tej sprawie można stwierdzić jedno: stanowisko litewskich sfer rządzących w stosunku do Polski nie wykazuje różnic zasadniczych w porównaniu z okresem kiedy u władzy w Kownie stali „Krikszczionie”. Pewna zmiana, która dała się zauważyć po zwycięskich dla opozycji wyborach — zwłaszcza w enuncjacji nowego Prezydenta Republiki litewskiej dr. Grinusa, została stuszowana w późniejszych oświadczeniach premiera, oraz w kontynuowaniu przez nowy gabinet dotychczasowego kursu polityki zagranicznej.

Możnaby wszelako kwestionować szczerść tej polityki—jeżeli chodzi o t. zw. sprawę wileńską. Sześciolatnie rządy skrajnych nacjonalistów obciążały psychikę litewską tak wielkim balastem antypolskim, tak zaostryły dążenie do zdobycia w ten czy inny sposób Wilna, że najbardziej radykalna zmiana w układzie wewnętrznych sił politycznych nie mogła pociągnąć zaraz za sobą jakiegoś zasadniczego zwrotu w tej właśnie dziedzinie. Żaden z przywódców zwycięskiej lewicy litewskiej nie podjąłby się wkrótce po objęciu władzy zadeklarować gotowość zrezygnowania z rozbudzonych i głęboko w psychice litewskiej zakorzenionych aspiracji do Wilna. Ogłoszonoby go za defetyści i rząd cały straciłby kredyt w kraju, ponieważ natychmiast wykrystalizowałyby się fakty we właściwy sposób, demagogiczny i hałaśliwy wobec, odsunięty od władzy klerikalni nacjonalisci.

Zapoczątkowane przez rząd obecny pewne odchylenia od linii wewnętrznej polityki poprzednich rządów w stosunku do mniejszo-

ści polskiej dokonało się łatwo ze względu na istniejące konstytucyjne i międzynarodowe—dotychczas nie respektowane — zobowiązania. Oczekiwać od p. Słezewiczusa—nacjonalisty i człowieka o niewysokich walorach osobistych—jakieś większej inicjatywy i cywilnej odwagi w polityce polskiej Litwy nie należy. Na to aby w tej dziedzinie zaszła zasadnicza zmiana trzeba sporo jeszcze czasu i przetworzenia się jednostronnie urobionej psychiki litewskiej z jednej strony, a zarazem wzmocnienia stanowiska Polski na wschodzie Europy oraz pewnej śmiałej inicjatywy—z drugiej strony.

Musi przedewszystkiem zbankrutować spekulacja Litwy na spodziewanych dotąd przez jej polityków antrepryzach wojennych niemieckich i rosyjskich przeciwko Polsce. Przekonanie o moralnej i materialnej zdolności Polski do odparcia podobnych zakusów jest sprawdzianem stosunku do niej, nie tylko Litwy ale w wielkiej mierze także Łotwy i Estonji.

Przypisywane Łotwie w prasie litewskiej zabiegi o zadziernięcie układów pomiędzy Polską a Litwą, przynajmniej w zakresie stosunków gospodarczych, są zapewne przesadzone. Bezprzeczenie jednak Łotwa jest poważnie w tem zainteresowana i nie byłoby nic dziwnego, gdyby podobne próby były z jej strony czynione. Uzyskanie przez Polskę sukcesu w Genewie i sanacja finansowo-gospodarcza będzie niewątpliwie poważnym bodźcem dla Łotwy do kontynuowania rozpoczętych zabiegów.

Wpierw jednak wypadnie oczekiwać rezultatu rozpoczętych przez państwa bałtyckie odrębnych rokowań z Rosją o zawarcie paktu gwarancyjnego, bowiem zaangażowanie się Łotwy w te układy, wykraczające poza ustaloną wspólność interesów i stanowiska jej z Polską w tej sprawie, może ostać się zautaniam w stosunkach polsko-łotewskich. Nie bez słuszności prasa kowieńska rozpoczęcie tych układów rosyjsko-bałtyckich uważa za zachwianie się stanowiska Polski nad Bałtykiem. *Testis.*

Z Rosji Sowieckiej.

Odwolanie Zinowjewa.

LONDYN, (Pat). Daily Mail donosi z Moskwy, via Ryga, że Stalin postanowił odwołać Zinowjewa ze stanowiska przewodniczącego 3-ciej międzynarodówki.

Projekt rozwijania Wniesztorgu

LWÓW, (Pat). Gazeta Poranna donosi z pogranicza sowieckiego: Władze sowieckie przychylają się częściowo do żądania opozycji, zamierzają znieść monopol państwowy w handlu zagranicznym a w następstwie rozwinąć Wniesztorg.

Projekt ten ma być rozstrzygnięty na najbliższym kongresie rad.

Napad powstańców antysowieckich na pociąg.

Oddział powstańców przeciw-sowieckich dokonał pomiędzy stacjami Połotą a Newlem napadu na pociąg osobowy, dążący z Połocka do Bologoje. Pomiędzy służbą kolejową a powstańcami wywiązała się strzelanina, w skutek której powstańcy zmuszeni byli do cofnięcia się w głąb lasu. Kilka osób z pasażerów pociągu oraz służby kolejowej zostało rannych. Zarządzony natychmiastowy pościg z Połocka nie dał żadnych rezultatów. (ks)

Czas odnowić prenumeratę „Kurjera Wileńskiego” na miesiąc wrzesień.

Kto z naszych Szan. Abonentów chce sobie zapewnić regularną i punktualną dostawę „Kurjera Wileńskiego” w pierwszych dniach września, ten niech odnowi przedpłatę przed 31 bm. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze, oraz wpłacać można za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej. Konto czekowe P. K. O. 80,750.

Przed Sesją Rady Ligi Narodów.

Wyjazd min. Zaleskiego do Genewy.

WARSZAWA, (Pat). Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski wyjeżdża na wrześniową sesję Ligi Narodów w towarzystwie sekretarza p. Czerwińskiego we środę 25 b.m. ekspresem paryskim.

Pan minister Zaleski udaje się wprost do Paryża. Do Genewy przybędzie w pierwszych dniach września. Możliwym jest, że przed przybyciem do Genewy odwiedzi Brukselę.

Podczas nieobecności p. ministra Zaleskiego zastępować go będzie wice-minister p. Roman Knoll.

Doradcy techniczni delegacji polskiej.

WARSZAWA, (Pat). W charakterze doradców technicznych udadzą się na 7-mą sesję Ligi Narodów do Genewy p. Adam Tarnowski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych, Anatol Muhlstein, radca poselstwa w Brukseli, Rosław Arciszewski, radca legacji ambasady w Paryżu, radca ministerjalny dr. Tytus Komarnicki, kierownik referatu Ligi Narodów Min. Spraw Zagran., Radca ministerjalny M.S.Z. dr. Stanisław Łepkowski. Sekretarzem generalnym delegacji na 7-me Zgromadzenie został mianowany p. Tadeusz Gniazdowski, radca legacji polskiej w Genewie.

Optymizm Niemców.

BERLIN, (Pat). Tagliche Rundschau donosi, iż miarodajne koła niemieckie oceniają obecną sytuację polityczną bardziej optymistycznie niż przed niedawnym czasem. Zdaniem tych kół, odpada zupełnie możliwość poparcia aspiracji hiszpańskich przez Włochy.

Najważniejszym zagadnieniem chwili jest wynalezienie takiej formuły organizacji Rady Ligi Narodów, któraby uzgodnić mogła wielorakie żądania w przemocie niestałych na nowo obsadzanych miejsc w Radzie.

Porzucono już podobno projekt przedłużenia tych mandatów z 3 na 5 lat, co jest jednoznaczne z przewyższeniem najważniejszych przeszkód.

Urugwaj popiera Niemcy.

NOWY-YORK, (Pat). Według wiadomości z Montevideo, Urugwaj podtrzymuje postulaty niemieckie w sprawie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Stanowisko Hiszpanji.

MADRYT, (Pat). Wczoraj pod przewodnictwem króla odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Po posiedzeniu minister spraw zagranicznych Yanguas oświadczył przedstawicielom prasy, że gabinet zajmował się sprawą Tangeru i Ligi Narodów.

Przechodząc do sprawy Ligi Narodów, minister Yanguas zauważył, iż zbliża się chwila niezwykle doniosła. Oto 30 sierpnia specjalna komisja ma zbadać kwestję reformy Rady Ligi Narodów, a 5-go września zbiera się ogólne Zgromadzenie Ligi. Dla polityki zagranicznej wszystkich państw a Hiszpanji w szczególności będzie to punkt kulminacyjny.

Następnie minister zaznaczył, iż w czasie posiedzenia rady ministrów przedstawił królowi wyniki rozmów jakie odbył w San-Sabastiano z przedstawicielami mocarstw oraz kroków dyplomatycznych podjętych przez reprezentantów Hiszpanji zagranicą zgodnie z uchwałami powziętymi ostatnio przez radę ministrów, obradującą pod przewodnictwem króla jak również instrukcjami wysłanymi przez rząd.

W końcu minister dodał, iż nie wyjedzie do Genewy na sesję Ligi Narodów.

Buta niemiecka.

Jak donosi Biuro Wolfa, delegacja niemiecka dopiero wówczas uda się do Genewy, gdy położenie będzie tam na tyle wyjaśnione, że przyjęcie Niemiec do Ligi nie będzie ulegało żadnej wątpliwości.

Wedle informacji pism. min. Stresemann ma zakomunikować na czwartkowym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Reichstagu decyzję gabinetu mocą której delegacja niemiecka uda się do Genewy dopiero po otrzymaniu z sekretariatu Ligi Narodów zapewnienia, że jedynie Niemcy otrzymają stałe miejsce w Radzie.

Powodzenie planu Cecil'a zapewnione

LONDYN, (Pat). W tutejszych kołach politycznych istnieje przekonanie, że tak zwany „plan Cecil'a” ustalający miejsca półstałe w Radzie Ligi uznany zostanie za najbardziej kompromisowe rozstrzygnięcie zagadnienia przyszłego śladu Rady Ligi.

Plan ten zostałby w takim razie przyjęty przez Zgromadzenie Ligi.

Delegaci zjeżdżają się

LONDYN, (Pat). Delegat Wielkiej-Brytanji w komisji dla reorganizacji Rady Ligi Narodów lord Cecil udaje się do Genewy w sobotę bież. tygodnia.

W poniedziałek przyszłego tygodnia wyjeżdża do Genewy sir Austen Chamberlain główny delegat brytyjski do Ligi Narodów.

Kościół wszczyną walkę na nowo.

WIEDŃ, (Pat). Neue Freie Presse donosi z Meksyku: Watykan wysłał do episkopatu meksykańskiego polecenie nieodbywania w kościołach żadnych nabożeństw, niezaprastawiania bojkotu dopóty, dopóki rząd meksykański nie cofnie tych punktów konstytucji meksykańskiej, które są zwrócone przeciwko kościołowi. Sytuacja wobec tego bardzo się pogorszyła.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy)

General Januszajtis po ukończeniu urlopu powraca do armii, a wojewodą nowogródzkim będzie mianowany p. Beczkowicz.

W tych dniach ma być również zatwierdzona sprawa nominacji p. Mechi na stanowisko wojewody wołyńskiego na miejsce p. Dębskiego.

Min. Reform Rolnych podaje do wiadomości, że prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie p. Naleszkiewicz, który od pewnego czasu pełni obowiązki naczelnika wydziału prezydalnego w Min. Reform Rolnych, przechodzi na stałe do Ministerjum na stanowisko naczelnika wydziału scalania gruntów, dotychczasowy zaś prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grodnie p. Łączyński obejmuje kierownictwo Okręgu Urzędu Ziemskiego w Wilnie. (Pat.).

Na miejsce ustępującego p. Łopuszańskiego, wice-ministra oświaty, będzie mianowany zastępca kuratora okręgu szkolnego lwowskiego p. Gajczak. Miejsce zaś kuratora okręgu szkolnego wołyńskiego, p. Sikory, obejmie dyr. państwowego gimnazjum im. H. Dąbrowskiego w Kutnie, p. Karol Kostro.

Kilka pism zamieściło informację, według której pos. Bogusław Miedzkiński miałby zostać dyrektorem departamentu politycznego Min. Spraw Wewnętrznych. „Głos Prawdy” dementuje te istotnie mało prawdopodobne pogłoski i donosi, że stanowisko to ma objąć jeden z wyższych urzędników Min. Sprawiedliwości. Gazeta Warszawska wymienia również nazwisko prof. Kamienieckiego. Pogłoska ta niema jednak, zdaje się poważnego uzasadnienia.

W niektórych dziennikach ukazała się wiadomość jakoby dyrektor departamentu samorządowego w Ministerjum Spraw Wewnętrznych p. Władysław Weissbrod oraz dyrektor departamentu administracyjnego w temże ministerjum p. Bolesław Kozłowski mieli ustąpić ze swych stanowisk. Ministerjum Spraw Wewnętrznych stwierdza, że wiadomości te nie są oparte na żadnych podstawach. (Pat)

Z całej Polski

Późniejsze rozpoczęcie roku szkolnego.

Z powodu panującej epidemii szkarlatyny p. minister W. R. i O. P. zarządził na wniosek ministra Spraw Wewnętrznych odroczenie początku roku szkolnego w wszystkich szkołach publicznych i prywatnych na obszarze całego Państwa do dn. 15 września rb. (Pat.)

Eksport węgla polskiego.

Eksport węgla kształtuje się nadal pomyślnie a wszelkie władze czynią ze swej strony wszystko możliwe, by zadanemu sprostać.

W pierwszej połowie sierpnia od 1 do 15-go przy 12-tu dniach roboczych wywieziono 950,000 ton węgla, podczas gdy w pierwszej połowie lipca przy 13-tu dniach roboczych wywieziono 917,000 ton.

Z poszczególnych grup konsumentów zewnętrznych węgla, największą w stosunku do lipca odbiór węgla do Anglii, Rosji i dla okrętów, natomiast zmniejszono odbiór do Szwecji i Danji (około 50,000 ton).

Nie jest to objawem korzystnym, gdyż oba te kraje były konsumentami węgla polskiego jeszcze przed strajkiem angielskim.

Wyniki Konferencji Wojewodów Ziemi Wschodnich.

W dziedzinie zagadnień gospodarczych na konferencji wojewodów omówiono m. in. następujące sprawy:

1. Reforma rolna.

Uznano iż w interesie Państwa zarówno przy wykonywaniu reformy rolnej, którą należy rozpocząć od granic wschodnich, jak i w osadnictwie wojskowym, winny być uwzględniane przedewszystkiem potrzeby miejscowej ludności. W związku z tem należy wzmocnić i ugruntować wpływ administracji politycznej na przebieg akcji związanej z wykonaniem reformy rolnej i osadnictwa drogą zespolenia urzędów ziemskich z urzędami wojewódzkimi. Uznano za konieczne by akcja scalania gruntów, znajdująca wśród ludności Ziemi Wschodnich całkowite zrozumienie, odbywała się w bardziej szybkim tempie. Osiągnięto się to przez dopuszczenie do wykonywania robót szerszej kategorii geometrów (nie-dyplomowanych).

Zwrócono następnie uwagę, na konieczność szybszego przewłazczenia gruntów.

2. Meljoracje.

Meljoracja gruntów w wielu wypadkach, po rozbitciu większych wymagających ulepszenia gospodarczego obszarów na parcele czy kolonie, będzie w znacznym stopniu utrudniona i może wprowadzić niepożądane zmiany w wystarzających przedtem stan posiadania osadników.

Dział meljoracji ześrodkowany jest w dwóch różnych ministerjach: Robot Publicznych oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Zespolenie tej pracy w jednym Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych stało się sprawą bardzo aktualną.

3. Odbudowa.

Stan odbudowy w Województwach wschodnich wymaga większego wysiłku ze strony czynników rządzących. Są bowiem rejon, które dotychczas przy odbudowie nie korzystały z pomocy rządowej, a wiele rodzin mieści się w ziemiankach jeszcze z czasów wojny. Niezbędne są pożyczki, a przede wszystkim terminowe udzielenie kredytów na zwózki budulca, by wykorzystać sezon budowlany.

4. Pomoc siewna.

Skutkiem fatalnych warunków atmosferycznych w roku bieżącym, niektóre powiaty wschodnie nawiedzone zostały klęską nieurządzu (1 do 2 kwintali z hektara, a często i mniej).

Stwierdzono więc konieczność szybkiego przybycia z pomocą siewną rolnikom, umożliwiając im nabycie ziarna i obsianie gruntów w przeciwnym razie znaczny obszar pozostałby odłogiem, a część gruntów obsiana zlem ziarnem.

5. Kredyt długoterminowy.

Na konferencji omówiono sprawę uzyskania długoterminowych kredytów dla rolnictwa i osadnictwa, gdyż obecnie krótkoterminowy a wysokoprocentowy kredyt, zastępujący brak kapitału obrotowego, uniemożliwia inwestycje.

6. Organizacja zbytu produktów rolnych.

W związku z powyższym oraz wobec braku organizacji zbytu produktów, powstała nadmierna ilość agentów pośredników, skupujących produkty na miejscu po cenach niewspółmiernie niskich. Konferencja wojewodów celem obrony rolnictwa stwierdziła konieczność przystąpienia do bezwzględnej organizacji zbytu, tudzież przeróbki artykułów rolniczych drogą rozbudowy punktów spółdzielczych i współpracy samorządu.

7. Podniesienie gospodarki rybnej.

Zależna jest ona w pierwszym rzędzie od opracowania i uchwalenia ustawy rybackiej. Brak jej na terenie Ziemi Wschodnich powoduje nieobliczalną dla Skarbu Państwa stratę przez stałe niszczenie rybostanu oraz uniemożliwia racjonalne zagospodarowanie wód.

8. Współpraca organizacji rolniczych.

Ponieważ na terenie Województwa Wschodnich działają towarzystwa rolnicze i związki kolek rolniczych konkurujące ze sobą i zwalczające się na tle politycznym, co wpływa ujemnie na wyniki pracy nad podniesieniem stanu rolnictwa, konferencja wojewodów uchwaliła przeprowadzić energiczną akcję, zmierzającą do uzgodnienia pracy tych instytucji.

9. Zwalczanie bezrobocia.

Uznano, iż polityka opieki społecznej w tym zakresie powinna zasadniczo zmienić swój kierunek, a więc zaniechać system rozdawania zapomóg, przenosząc punkt ciężkości na dostarczanie pracy bezrobotnym.

W tym celu konieczny jest bliższy niż dotychczas udział w tej akcji samorządów, które w dziedzinie opieki społecznej mogłyby znaleźć właściwe środki do rozwiązania tej kwestii socjalnej. Bezrobocie ogarnia nie tylko miasta, lecz i wioski. W szczególności rzędy bezrobotnych mogłyby znaleźć zatrudnienie przy robotach drogowych i budowlanych, uruchomionych na szerszą skalę.

10. Budowa domów urzędniczych.

Konferencja wojewodów nadała wielką wagę budowie tych domów, zaliczając to do spraw bardzo aktualnych nie tylko ze względu na konieczność dostarczenia urzędnikom odpowiednich mieszkań, lecz również przez wzgląd na zwalczanie bezrobocia.

Wreszcie w związku ze sprawami gospodarczymi konferencja wojewodów rozważyła sprawę reorganizacji Wydziałów Rolnictwa i Weterynarii. Za koniecznością pozostawienia Wydziałów Rolnictwa przemawia również możliwość zespolenia z Urzędami Wojewódzkimi urzędów ziemskich. Uznano przytem za wskazane przeniesienie do Wydziału Rolnictwa oddziału wodno-pomiarowego z Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych.

Przewrót w Grecji.

Tworzenie gabinetu koalicyjnego.

PARYŻ (Pat.). „Echo de Paris” donosi z Londynu na podstawie wiadomości z Aten, iż przywódcy partii politycznych zgodzili się na propozycję generała Caondilisa co do utworzenia gabinetu koalicyjnego, który ma się zająć przygotowaniem wyborów.

Żądania kary śmierci na Pangalosa.

ATENY (Pat.). Z Salonik donoszą, iż tamtejszy komitet rewolucyjny domaga się kary śmierci na Pangalosa. Wczorajsze wieczorne dzienniki przepełnione są atakami na b. dyktatora, niektóre zaś wyrażają zapatrywanie, że powinien go spotkać ten sam los, jaki spotkał swego czasu Gunarisa.

Pangalos uniknął samosądu.

ATENY (Pat.). Gdy auto wiozące aresztowanego gen. Pangalosa przejeżdżało ulicami miasta, tłum usiłował wydobyć zeń byłego dyktatora i zlinczować go. Tylko z trudem udało się policji uniemożliwić ten zamiar.

Żonie Pangalosa udaremniono ucieczkę zagranicę.

Zawieszenie wykonania ustaw rządu Pangalosa.

BIAŁOGRÓD (Pat.). „Politika” donosi z Aten, że admirał Conduriotis zawiesił wykonanie wszystkich zawartych przez obalony rząd międzynarodowych układów. Między temi układami znajduje się też grecko-jugosłowiański pakt przyjaźni i konwencji dotycząca Salonik.

Ostatnie wiadomości z Aten.

LONDYN, (Pat.). Reuter donosi z Aten, że małżona b. dyktatora Pangalosa została wygwizdana przez tłum w chwili gdy udawała się w odwiedziny do swego męża internowanego w szpitalu wojskowym.

Wedle dalszych doniesień Pangalos jest strzeżony przez znaczne siły wojskowe. Będzie on w dniu dzisiejszym przewieziony na wyspę Eginę w celu zabezpieczenia jego, jak twierdzą, przed oburzonymi na niego atenciakami.

Conduriotis zdecydował się ostatecznie objąć stanowisko prezesa rady ministrów do chwili przeprowadzenia nowych wyborów.

Przywódcy wszystkich partii politycznych odbyli wczoraj wieczorem zebranie na którym mieli postanowić, że utworzenie koalicyjnego gabinetu jest jedynym rozstrzygnięciem obecnego problemu politycznego.

Walka o strajk.

LONDYN, (Pat.). W kopalniach w Nottinghamshire doszło dzisiaj do poważnych zaburzeń. Uzbrojone w kije grupy strajkujących czatują na ulicach sąsiadujących z szybami odgrajając się przeciwko górnikom, którzy podjęli pracę.

Na miejsce przybyły znaczne oddziały policyjne. Pomiedzy policją a strajkującymi doszło do szeregu starć. Naprzykład ostatniej nocy policja w Warsop została zmuszona do szarżowania na strajkujących, którzy uniemożliwiali wychodzących z szybów górnikom powrót do domów.

Pomimo pogróżek strajkujących w kopalniach Nottinghamshire pracuje dziś już kilka tysięcy górników.

Przemawiając przed w South Noranton sekretarz federacji górników Cook oświadczył: Jestem gotów podpisać pokój, jeśli minimalny zarobek dzienny określony zostanie w sumie 10 szylingów.

Możliwość strajku powszechnego.

LONDYN, (Pat.). Evening Standard donosi, iż mający się odbyć w przyszłym miesiącu doroczny kongres związków zawodowych ogłosi nowy strajk generalny. Program akcji na wypadek takiego strajku nie jest jeszcze ustalony.

Sprawy samorządowe.

Rozważając sprawę odświeżenia składu reprezentacji samorządowej Konferencja wojewodów doszła do przekonania, że akcja ta winna być przeprowadzona stopniowo w gminach miejskich i wiejskich. Przyspieszenie terminów wyborów powinno nastąpić w stosunku do tych gmin, gdzie obecne władze komunalne nie ujawniają dostatecznej energii i znajomości rzeczy.

Za drugi poza należyty skład reprezentacji samorządowych warunków prawidłowego rozwoju samorządów konferencja uznała potrzebę dostarczenia samorządom takiego kredytu inwestycyjnego,

wypowiadając się jednocześnie przeciw wszelkim prózkom długoterminowym na pokrycie budżetu zyczącego.

Co do dalszej rozbudowy podstaw organizacyjnych samorządu, zapowazna w tej mierze przeszkodę konferencja uznała zastój jaki się wytworzył w dziedzinie ustawodawstwa samorządowego.

Specjalną uwagę konferencja poświęciła sprawie utworzenia związku sanitarnego co do którego prace organizacyjne podjęte zostaną niezwłocznie. Ma on obejmować 5 województw Wschodnich i za najpilniejsze zadanie ma mieć utworzenie szpitala dla umysłowo i nerwowo chorych.

Z teatru.

„Urwis”, komedia w 3 aktach Bohdana Katerwy.

„Urwis” był debiutem młodego autora. Wystawiony przed ośmiu laty w Krakowie nie wzbudził żywego zainteresowania, dopiero w trzy lata później ukazany w „Reducie” „Przechodzień” poruszył krytykę warszawską, obiecując sobie wiele po nowym komedjopisarzu. Nadzieje te jak dotąd nie spełniły się. Dotychczasowy dorobek sceniczny Katerwy obejmuje jeszcze trzecią komedję p. t. „Igraszki z ogniem”, graną przed kilku laty w warszawskich „Rozmaitościach”—i to bodaj wszystko. Porównując „Przechodnia” (jedynie dzięki Osterwie cieszącemu się znacznym sukcesem) z „Urwisem” stanowczo należy wyżej postawić tę ostatnią komedję. Zjedynwa ona sympatję widza swą prostotą i naiwnym wdziękiem, swą bezpretensjonalnością. Typowa komedjka z jedną rolą dobrze postawioną na tle szarych i płaskich sylwetek innych postaci.

Nikły wątek akcji, niewyzyskanie naturalnie składających się sytuacji (np. w akcie drugim) są to najważniejsze minusy tej anegdoki scenicznej.

Ciepłe przyjęcie, jakiego „Urwis” doznał na premierze, głównie zawdzięczać należy grze p. Leny Pilati, która ma doskonałe warunki do tego rodzaju ról i opanowuje postać z zupełną swobodą i szczerością. P. Wyrwicz-Wichrowski wymownie milczał, wzbudzając ogólną wesołość. P. Wołtejkę jak zawsze był na wysokości zadania, tym razem niewielkiego. Inni, za wyjątkiem może p. Łubiakowskiego, który niezbyt szczęśliwie robił ślachiaka fredrowskiego — grali poprawnie.

Dekoracje karkołomne. Z obawą przyglądaliśmy się ewolucjom bohatera w ogrodzie, na ławce i na drzewie. Na szczęście oberżoło się bez wypadku. T. Ł.

„Nie kazano puszczać”.

Są ludzie, którzy utyskują, że publiczność wileńska przestała chodzić na obiady do Klubu Szlacheckiego; wobec czego restaurator zmuszony jest wydawać t. zw. „urzędnicze” obiady, tylko niedziela.

Zachwycać się miejscowością Klubu „rozkoszować się przemalowniczymi stokami góry, śpiewem ptasząt, kwiatem pelargonji i lewkoni” — to jedno; kwestię traktować poważnie—to drugie. Ze publiczność wileńska wogóle na nic nie chodzi — święta prawda. Jednak z temi „urzędniczymi” obiadami jest zgola inaczej. I tym panom którzy traktują sprawę ze strony komicznej, pisząc że „albo moimost nie naprawiony?”—czy Koptertowicz może źle karmi?”— odpowiem że tutaj nie o most oczywiście chodzi... kóż bowiem jest ta „publicznością” która zjada te „urzędnicze” obiady! Zjadłaby i je chętnie, ale cóż? Ogół urzędniczy jest pozbawiony możliwości jedzenia tam posiłków. Słuchając z boku, pewnej niedzieli, takich utyskiwań wybrałem się i ja na obiad do Klubu.

O poszanowaniu języka.

Język, jako materiał rzemiosła pisarskiego, tem się różni od materiału wszelkich innych sztuk, że zawartość jego podlega stalemu rozrastaniu. Opanowanie języka dla celów poezji jest przeto trudniejszą od opanowania materiału tamtych dziedzin twórczości. Opanowanie to musi być dwójakiego rodzaju: techniczne i duchowe. Na techniczne języka literackiego składają się przedewszystkiem ortografia, gramatyka i składnia.

Futyryzm uczynił próbę rozbitcia tych naturalnych, przyrodzonych więzideł mowy, próbę ukonieczoną fiaskiem. „Nuż” wbiły w „bżuh” językowi nie zaszkodzi zdrowiu mowy polskiej, a eksperymentatorów przekonał chyba, że tam gdzie przestaje obowiązywać ortografia, a zwłaszcza gramatyka i składnia ustaje wszelkie porozumienie między ludźmi i kończy się poezja. Nieartykułowane, fantastyczne dźwięki są produktem raczej fizjologicznym, niż umysłowym, twórczym.

Może więc jest rzeczą zbytek dowodząc potrzeby gruntownego poznania techniki mowy dla pisarza. Jeżeli jednak przypominamy sobie stosunkowo niedawny spór o „niezrozumiałstwo”, jaki toczył się na łamach „Wiadomości Literackich”, jeżeli zwrócimy uwagę na pozostającą w ścisłym związku z niezrozumiałstwem nonszalancję nie-

których literatów naszych wobec form gramatycznych, podkreślenie znaczenia studiów nad językiem dla piszących nabiera cech konieczności. Zbyt częste zasłanianie się tarczą „licentiae poeticae” dowodzi tylko niechęci do przezwyciężania istniejących trudności formalnych. Licentia poetica to czysty wymysł poezji lirycznej, pozostawiającej sobie furtkę do nonsensu, oraz do nadużyć formalnych. Dopóki więc poeci doborowolnie nie wyrzekną się tego przywileju, nieskazitelnego języka, ideał pisarstwa, będzie w niebezpieczeństwie.

Odzyskanie niepodległości państwowej sprawiło, że pisarze młodsi, za małymi wyjątkami, nie mają tego nabożnego szacunku, tej namiętnej miłości mowy polskiej, która cechowała pisarzy naszych czasu niewoli, kiedy to słowo polskie z trzech stron było atakowane i systematycznie spychane z powierzchni życia. Oziębienie tych uczuć pozwoliło na ekstrawagancję językową, dziś na szczęście należąca do przeszłości, a nie posunęła wcale naprzód sprawy pomnażania materiału mowy i wzbogacania słownictwa.

Pojemność umysłowości współczesnego człowieka tak szybko się zwiększa, tyle przybyło i przybývá nieledwie z dniem każdym nowych pojęć i zjawisk, że słownik tak zwanej—mowy potocznej, o ile tym tylko będzie posługiwał się pisarz, nie wystarczy na wyrażenie każdej rzeczy odpowiednim słowem. Dlatego jesteśmy świadkami istnego

najazdu obcych terminów na język polski, uprawnionych często niepotrzebnie i nie na miejscu przez naszą biurokrację. Konieczność wzbogacenia słownika nie podlega chyba dyskusji, lecz sposób tworzenia słów wymaga długich rozważań i badań. Wiele słów brakujących w mowie potocznej, możnaby zaczerpnąć z gwar ludowych (pisał o tem Żeromski w „Snozbimie i postępie”) i to nie w celu zastąpienia przyjętych już w użyciu wyrazów obcych, bo rzeczy obce i obce zjawiska niech się po swojemu nazywają—ale w celu spisania zjawisk i przedmiotów, powstałych na gruncie rodzimym. Samochód niech zostanie automobilem, korkociąg—grajcarem, czy trybuszonem—niema potrzeby głowić się nad „wynalezieniem” wyrazów zgodnych z duchem naszego języka dla oznaczenia tych rzeczy. Ale tam, gdzie pisarz stwarza nowe pojęcia, odkrywa stany i zjawiska dotąd nam nieznanne, tam właśnie zamiast zawiłych omówień, złożonych ze starych słów—rodzi się potrzeba nowego, treściwego a silnie spokrewnionego z macierzą wyrazu. Nic łatwiejszego nad wynalezienie jakiegoś dziwoląga dźwiękowego i przyczępienie go do rzeczy bezimiennnej. Instynkt językowy człowieka opiera się jednak bezwiednie przyjęciu takiego nabytku i rychło go z pamięci wyrzuci. Słowa nowe powstają intuicyjnie, lecz tylko tam, gdzie głęboko ugruntowana została znajomość zasad i praw, które język sam so-

bie w dziejach swego rozwoju ustanowił. Nie sposób pomnażać słownictwo nie wiedząc, iż najstarszą postacią wyrazu było zapewne oznaczenie czynności (dzisiejszy czasownik, słowo—starostów. *gla-goł* od *gla-golet*—mówić) później własności rzeczy (przymiotnik) w końcu nazwa samej rzeczy i t. p. o czem mniej więcej poucza etymologia. Intuicja tworzy słowa, wiedza sprawdza ich wartość. Wszystkie nowe słowa polskie, jakie kiedykolwiek powstaną, jeżeli się mają przyjąć, muszą być osnute na istniejących już od wieków pierwiastkach polskich. Nowego pierwiastka nikt już nie wymyśli, a zgodność nowych słów z duchem języka polega na tem, że budowane są one na prawiczych tematach, pierwiastkach.

Tymczasem ze smutkiem obserwujemy bujne zachwaszczenie języka w tej dziedzinie, gdzie skupia się zainteresowanie szerokich mas: w prasie codziennej i w urzędach. Okrągły wiek walczyliśmy o prawo posługiwania się czystą mową w sądownictwie, w administracji, w samorządach, a dziś dość lekceważąc obchodzimy się z odzyskaną beczenną własnością. Razem z przyjętymi przez polskie urzędy systemami pracy na wzór austriacki czy rosyjski, przejęliśmy „żywcem” austriacko-moskiewskie formuły pism urzędowych, zwroty i określenia obce duchowo języka naszego, kiepsko przetłumaczone na polskie. Bezwiednie ignoruje się bogactwo i subtelność odcieni polskiego słow-

nictwa, sprowadzając zbliżone a przecież tak różne pojęcia do jednego wyrazu, bądź posługując się niepotrzebnie obcymi terminami tam, gdzie istnieje dostateczny wybór słów polskich. Tworzy się zbytek homonimii, zaszczepia się mowie naszej obce nazwy rzeczy i pojęć, zubożając ją karygodnie.

Równie niewesoły jest stan naszego języka w prasie codziennej. Pisali i piszą o tem znawcy i miłośnicy języka, poprawiając, prostując fałszywe wyrażenia, lecz, niestety, są to głosy na puszczy. Niedawno w jednym z poważnych pism krakowskich zauważyłem takie curiosum: obok artykułu politycznego, którego tytuł rozpoczynał się od słowa: Mentalność i t. d., znajdowała się na sąsiedniej szpalcie rozprawa, poświęcona czystości języka, w której autor zaciekle zwalczał m. in. ten cudzoziemski wyraz, proponując użycie słowa: umysłowość.

Takie dziwolągi jak: *ewidencja, stabilizacja, wyszkolenie, obiekt* i t. p. rozwiłmożniły się w aktach urzędowych i w gazetach, a z łatwością mogą być zastąpione przez wyrazy swojskie, zdawien dawna istniejące. Dzisiaj w okresie przebudowy aparatu administracyjnego wartości się zatroszczyć o przywrócenie językowi polskiemu naturalnych praw i zapobiec dalszemu zniekształcaniu go i zubożeniu.

Najgorszym stękiem grzechów i błędów językowych jest w pismach t. zw. dział kronikarski, pisany w jakimś żargonie reporter-

„Purus” panujący środek do czyszczenia obuwia. 1176

FRASZKI.

Jajko i kura.

Pytał mądry głupiego, wstawionego [bajką,
Co pierw było na świecie, czy [kura czy jajko?
Na to głupi: „O wstydz się, żeś tego [nie wiedział,
Gdyby jajko pierw było, kóżby je [wysiedział”.

Sum.

Wśród pism.

„Gazeta administracji i pol. państwowej” Nr. 32 zawiera m. in. Wiktora Sułkiewickiego „O prawo dla Sądów we Francji” J. Jakubca „Identyfikacja na odległość”, oraz bogaty dział spraw samorządowych.

„Tygodnik Rolniczy”, pismo poświęcone sprawom rolniczym Ziemi Wschodnich, Nr. 31 — 32 przynosi szereg fachowych artykułów z zakresu wiedzy rolniczej.

Biurowisko „KODEKS” w Wilnie, Niemiecka 35 J. OWCZYŃSKIEGO.

Podania, odwołania, apelacje, rekursy, opozycje, reklamacje i t. p. w sprawach: podatk., mieszkan., wekslow., cywiln., karn., i mieszkan. Umowy, Kontrakty, Tłumaczenia Przepisywanie na maszynie. Ceny umiarkowane. 1186

bu. Ale już na mostku, służący klubowy zabiega mi drogę i pyta o rekomendację. Więc mówię, że mam stałą legitymację służbową, jako urzędnik państwowy, która chyba wystarczy, żebym mógł zjeść obiad w klubie. Ale odpowiedź brzmiała „nie kazano puszczać”. Teraz zapytuję kogo należy. Czy żeby zjeść obiad w tym klubie trzeba wyszukiwać kogoś z panów członków ahy się na niego powołać? Znajdzie się wreszcie taki, ale człowiek przypomni sobie, że z tym i owym jest w nieszczerólnych stosunkach, da za wygraną i pójdzie sobie. Albo przypomni sobie, że na takiego i takiego pana by się powołał, ale ów pan wypadkowo może siedzieć na Łukiszkach i co wtedy zrobić, istna bieda! A góra „szlachecka” nęcił Nikt nie chce włąmywać się w ciasne szranki życia klubowego i pogwałcać egzystując tam przepisy, ale sądzę że zjeść obiad i pójść — a zasiaść do kart, zagrać w bilard, czy hazard są to dwie wielkie różnice. I w pierwszym wypadku wystarczy chyba jako rekomendacja — służbowa legitymacja, kiedy dziś tak trudno zostać urzędnikiem państwowym i żeby zostać takim trzeba posiadać tyle zaświadczeń, rekomendacji, „zbierania opinii” i t. p. Ci co pisali o tej „publiczności wileńskiej” — zupełnie, ale to zupełnie zapomnieli o całych zastępkach urzędników państwowych i wogóle urzędników; urzędników przeciwnych, którzy latem też woleliby czemś odetchnąć, bo też i mają po czem! I potrafią tak samo jak i inni tem i owem „rozkoszować się”. Cóż nasz „sup” — na to? Przechodzi około każdej pałacej sprawy do porządku dziennego, lub zgola nic nie widzi i nie słyszy! Aka.

T. Ł.

Życie gospodarcze.

Kronika krajowa.

Amnestja podatkowa.

Izba Skarbowa w Wilnie otrzymała od ministra skarbu okólnik, którym zapowiada amnestję wszystkich podatków zaległych za czas do 1-go stycznia 1925 roku.

Z amnestji tej będą mogli korzystać tylko zubożali podatnicy, którzy wniosą podania indywidualne do właściwych urzędów skarbowych pierwszej instancji.

Urzędy skarbowe na podstawie tych podań zubożonych podatników przeprowadzą dochodzenia. Prane będą pod uwagę listy podatników zubożonych, przedstawione przez lokalne organizacje opieki nad bezrobotnymi. Ostateczną decyzję wydać izby skarbowe, którym przedstawia zebrane materiały wraz z swą opinią poszczególnie urzędy skarbowe. (k)

Przewidywany spadek cen na mąkę.

Zazwyczaj w drugiej połowie sierpnia ceny na rynku mąki pszennej mają tendencję wybitnie zniżkową i ulegają znacznej redukcji. W tym roku natomiast ceny te mają tendencję utrzymania, głównie z powodu znacznego wywozu pszenicy zagranicę, wywołanego zniesieniem przez rząd opłat wywozowych. Pomimo to jednak według informacji zasięgniętych przez nas około 15 września spodziewać się należy spadku cen mąki pszennej. W tym okresie czasu spodziewana jest większa podaż mąki na rynku wileńskim w związku z ukończeniem w tym czasie robót polnych, a mianowicie siewów jesiennych. (k)

Urodzaj owoców.

Według wiadomości, otrzymanych przez nas urodzaj owoców i jagód w r. b. w Wileńszczyźnie zapowiada się stosunkowo niezłe, za to zbiór śliwek, czereśni i wiśni będzie o połowę mniejszy niż w roku ubiegłym. (k)

Co słysząc o żniwach?

Na odbywający się obecnie sprzet zbóż bardzo ujemnie wpływają ciągłe kaprysy pogody. Przez cały ubiegły tydzień nie mieliśmy ani jednego dnia wolnego od opadów. Trudno się wobec tego dziwić, że dokończenie żniw napotyka na wielkie trudności. Jeszcze stosunkowo najłatwiej dało się sprzątnąć żyto. Natomiast jęczmiona i owies są bardzo wrażliwe na stopień wilgoci i sprzet ich przy obecnym stanie pogody jest prawie niemożliwy. Na polach widać całe pokosy jęczmion, zrzuć je od szeregu dni, których do stodoł zwieźć nie można wskutek wilgoci. Zwózka mokrego jęczmienia do stodoły naraziła by nieostrożnego gospodarza na straty wskutek stę-

chlizny, lub nawet spalania się. Zachodzi obawa, że z powodu wilgoci jęczmień utraci swą wartość browarnianą. O ile teraz pogoda się zmieni, żniwa będą mogły być pomyślnie i jeszcze stosunkowo z małymi stratami dokończone. Również okopowe gniją wskutek nadmiaru wilgoci, która na lekkich gruntach już szkodzić zaczyna. (k)

Ceny w Wilnie.

z dnia 24 sierpnia.

Ceny detaliczne.

Mąka pszenna amerykańska za 1 kg. 105, krajowa 50 proc. 80 — 90, 60 proc. 60—70, 70 proc. 50—55, żytnia 50 proc. 50—55, 60 proc. 45—48, razowa 28—30, kartoflana 70—80, gryczana 55—60, jęczmienna 55—60.
Chleb pyłkowy za 1 kg. 50 proc. 50—55, 60 proc. 45—48, razowy 30—35.
Kasza manna amerykańska za 1 kg. 150—160, manna krajowa 110—120, gryczana cała 70—80, przecierana 85—90, perlowa 80—95, pęczak 50—60, jęczmienna 60—70, jaglana 70—80.
Mięso: wołowe za 1 kg. 160—170, cielęcina 130—140, baranie 100—110, wieprzowe 160—170, schab 280—300, boczek 280—300.
Tłuszcze: słonina krajowa I gat. 410—430, II gat. 380—400, smalec wieprzowy 450—500, sadło 420—450.
Nabiał: masło deserowe „Prima” za 1 kg. 600, niesolone 500—600, solone 450—480, sery litewskie 400, ser krowi wycieczny 120—140, mleko niezbierane 35—40 gr. za 1 litr, smietana 180—200, twaróg 80—100, ląja za 10 szt. 130—150 za dziesiątek.
Oleje: Olej lniany za 1 kg. 220—280, Owoc: jabłka za 1 kg. 28—80 gr., gruszk 30—60 gr., śliwki 120—130.
Jagody: borówki 15—25 za litr.
Cukier: kryształ za 1 kg. 138—140, kostka 170.
Ryby: liny żywe 380—400 gr. za 1 kg., śnięte 300—320, szczupaki śnięte 300—320, okonie żywe 360—400, śnięte 280—300, karasie żywe 300—350, śnięte 200—220, karpie żywe 350—380, śnięte 250—280, leszcze żywe 400—420, śnięte 320—350, sielawa 250—280, wazące żywe 380—400, śnięte 250—280, węgorze 400—420, płocie 120—150, drobne 50—60.
Drób: kury za sztukę 350—450 gr. kurczęta 100—150, kaczki 350—600.

W hurcie.

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 32—33 zł. za 100 kg., owies 34—38, jęczmień browarowy 30—38, na kaszę 34—36, otręby żytnie 23—24, pszenne 24—26, jęczmień 21—22.
Mąka pszenna amerykańska za 1 kg. 1 złoty.
Mięso: wołowina II gat. za 1 kg. 160, wieprzowina II gat. 250—260 gr.
Nabiał: masło deserowe „Prima” za 1 kg. 600 zł., sery litewskie 3 zł. 80 gr., Owoce: lniany za 1 kg. 2 zł. 70 gr., pokost 2 zł. 85 gr., makuhej lniane 42 grosze.
Cukier: kryształ za 1 kg. 1 zł. 33 gr.—1 zł. 36 gr. (x).

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 24-VIII r. b.

I. Waluty		
	sprzedaż	kuono
Dolar St. Zjedn.	9,01	8,99
Funt sterling	44,—	43,90
Frank franc.	25,63	25,63
„szwajc.	175,—	174,60
Korony czeskie	26,78	26,85
Liry włoskie	29,48	29,48
II. Monety		
Ruble złote	4,85	
Ruble srebrne	3,25	
Na czarnej giełdzie w Wilnie dnia 24-VIII płacono za dolar 9,10		

Ruch zawodowy.

Echa VIII Kongresu Pracowników Pocztowych Rzpłtej Polskiej w Wilnie.

Odbyty w lipcu b. r. VIII Kongres Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów wysunął kilka poważnych postulatów, które nie tylko są przejawem żądań urzędników pocztowych, ale urzędników wszystkich resortów państwowych.

Postulaty te wysuwane rok rocznie na forum publiczne przez niemal wszystkie zawodowe organizacje urzędnicze wpływają z ekonomicznego położenia pracowników państwowych. Położenie to jest nam znane.

VIII Kongres pocztowców jako jeden z pierwszych swoich dezyderatów wysunął żądanie stabilizacji wszystkich urzędników zatrudnionych w Generalnej Dyrekcji Poczt w Warszawie w Okręgowych Dyrekcjach (Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno, Poznań, Katowice i Gdańsk) oraz w Izbie Kontroli Rachunkowej w Bydgoszczy.

Postulat ten dotyczy kwestji nadanej pilnej obchodzącej również urzędników administracyjnych i innych resortów.

Aby należycie pojąć doniosłość tego punktu — musimy poprzednio wyjaśnić, iż w resorcie pocztowym urzędnicy dzielą się na urzędników administracyjnych, t. j. urzędników organów zarządzających czynnościami poczt, oraz urzędników ruchu, którzy bezpośrednio te czynności spełniają.

Wysunięcie żądania ustabilizowania urzędników administracyjnych jest o tyle doniosłe, iż Zwią-

zek pocztowców jest w pierwszym rzędzie rzecznikiem i obrońcą interesów pracowników zajętych w ruchu, a więc stanowisko Kongresu w tej sprawie można uznać za wyraz idei jednoci i zgodności jak panować powinna między wszystkimi dykasterjami urzędniczymi.

Dotychczas 20 proc. pracowników państwowych zostało zaledwie objętych tą stabilizacją. Tymczasem należy sobie uświadomić, że stabilizacja przedstawia b. znaczne korzyści nietylko z punktu widzenia zainteresowanych urzędników, ale także z punktu widzenia państwowego.

Ustabilizowanie urzędników administracyjnych da nam rekojmę należytego spełnienia przez nich swoich obowiązków służbowych. Urzędnik który nie jest stabilizowany — nosi przed sobą zawsze widmo artykułu 116 ustawy o cywilnej służbie państwowej — który pozwala go w każdej chwili pozbawić chleba nie licząc się nawet z ilością lat odbytej służby. I to właśnie jest objawem niezadowolonych panujących w całej polskiej administracji — gdyż taki stan obniża poczucie tego wielkiego obowiązku, jaki ciąży na pracownikach państwowych.

Szereg żądań VIII Kongresu zdążył do zupełnej rewizji ekonomicznego położenia pracowników pocztowych jak to: 1) udzielenie pomocy w pokrywaniu opłat szkolnych, 2) rewizja płac z uwzględnieniem wskaźnika drożyznianego za czas od 1/1 26 r. i wyrównanie wyników z tego tytułu różnic poborów za ten czasokres.

Następne postulaty VIII Kongresu dążą do: a) zrównania pracowników pocztowych pod względem uposażenia z pracownikami kolejowymi i wojskiem, b) przyznanie 100 proc. komornego, a co najważniejsze c) przyznania stałego dodatku marcowego kasjerom wzorem Banku Polskiego.

Ostatni ten punkt w treści swojej jest niesłychanie ważny dla urzędników pocztowych zajętych w ruchu. Wiemy bowiem, iż przez ręce kasjerów oraz urzędników zajętych na działach przekazowych przechodzą w większych urzędach pocztowych setki tysięcy złotych. Nakazywana przepisami szybka obsługa interesantów — powoduje często, iż urzędnik będący w takim działach pada ofiarą omyłki — która pociąga za sobą straty materialne. Te zaś muszą być pokrywane z własnej kieszeni.

Ponadto w dzisiejszych czasach — gdzie kursuje wiele falsyfikatów — odróżnienie ich od prawdziwych wymaga często dłuższego przypatrywania się. Możemy sobie wyobrazić co takiemu urzędnikowi zostaje czasami na dzień otrzymywania poborów. I dlatego słusznym jest żądanie VIII Kongresu w sprawie przyznaniu specjalnego dodatku na pokrycie tych niedoborów.

Ważną niezmierzoną jest kwestja rewizji płac i jej ustosunkowania do plac np. w wojsku. Urzędnik administracyjny zatrudniony w państwowych urzędach II instancji posiadający zupełne wykształcenie prawnicze, egzamin zawodowy, egzamin administracyjny oraz kilka lat służby pobiera placę IX lub VIII stopnia która równa się do słownie płacy sierżanta lub chorążego w naszym wojsku.

Jest to stan anormalny który nie może długo trwać choćby ze względu na konieczność zachęcania do nauki.

Są ludzie którzy znając te stosunki dziwią się jeszcze pewnym niedokładnościom w urzędach pocztowych.

W ostatnim numerze organu Związku Zawodowego Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzpłtej Polskiej „Pocztą” — czytamy w artykule „Prosta odpowiedź”, że p. Wapniarski w Nr. 193 „Kurjera Warszawskiego” z 16 lipca b. r. napisał artykuł p. t. „Nasza pocztą”, w którym przytacza, że w Berlinie doręcza się pocztę 7 razy, a w Londynie 11 razy dziennie, zaś list wrzucony do skrzyńki jako miejscowy doręcza się w ten sam dzień.

Jest pewna racja w wywodach p. Wapniarskiego, albowiem pocztą powinna w pierwszym rzędzie obsługiwać szybko.

Ale zapomina p. autor artykułu, że Polska istnieje dopiero 8 lat, że skarb polski jest w tej chwili za biedny aby posiadał możność angażowania nowych sił — które to siły przecież jeszcze się redukuje. P. Wapniarski jako człowiek niefachowy nie wie, że do tego aby w Warszawie doręczać 7 razy dziennie listy trzeba podwoić, a nawet potroić liczbę listonoszy oraz urzędników, na co zresztą nie zgodzi się w chwili obecnej żaden minister skarbu.

Nie można zatem się dziwić tym małym niedociągnięciom naszej służby pocztowej lub kolejowej.

Popatrmy na bardzo pokrewną pocztę kolej — nie możemy narzekać na niepunktualność lub niechlujstwo pociągów. Jedźmy zawsze wygodnie, czysto, a przede wszystkim punktualnie. Kto chce przekonać się o nieładzie panującym na kolejach, niech jedzie do Rumunii.

Patrząc na ten cały ogrom aparatu pocztowo-kolejowego stwierdzić trzeba, że normalny bieg życia w tej dziedzinie zawdzięczać należy w dużym stopniu właśnie tym zrzeszeniom, organizacjom zawodowym, które są zawsze pełne lojalności i patriotyzmu wobec Państwa.

Tymczasem te liczne zrzeszenia urzędników za spełnienia swojego obowiązku, nie mają często nawet na najpotrzebniejsze rzeczy dla swoich rodzin nie mówiąc już o wydatkach związanych z kształceniem dzieci.

VIII kongres pocztowców te wszystkie bolączki zebrał w 40 punktach które w swoim czasie będą przedłożone czynnikom rządzącym.

Czy będą one pomyślnie załatwione — dziś przewidzieć nie można. W każdym razie postulaty te nie godzą zupełnie w Skarb Państwa, lecz dążą po linii zrozumienia chwil przeżywanych przez całą Polskę.

Ale jeśli te postulaty nie zostaną spełnione, to życie urzędnika będzie coraz bardziej sprowadzało go do materialnej, a co za tem idzie i moralnej ruiny. Lesz.

Życie wojskowe.

Zawody wojskowo-sportowe o mistrzostwo O. K. III w Grodnie.

Doroczne zawody wojskowo-sportowe o mistrzostwo 3-go korpusu odbyły się w tym roku w Grodnie w dniach 21 i 22 sierpnia b. roku.

Podobnie jak i w latach ubiegłych złożyły się na program tych zawodów punkty o charakterze wojskowym.

Do zawodów korpusowych staręły zespoły pułkowe, wyeliminowane na dywizyjnych zawodach wojskowo-sportowych, ponadto zaś wziął w nich udział 3 p. sap. i 3 oddział służby intendentury.

Reprezentowane było: Wilno, N.-Wilejka, Grodno, Lida, Mołodeczno i Suwałki.

W najcięższej konkurencji wojskowej w marszu 10 kilm. ze strzelaniem zwyciężył 5 p. Leg. z Wilna w czasie: 32 m, 54 s. (po odliczeniu 33 minut za trafione punkty w strzelaniu).

Drużyna prowadzona umiejętnie przez kpt. Biła, kierownika zespołu, przybyła do mety w bardzo dobrej formie, mimo ciężkiej naogół trasy marszu. Drugie miejsce osiągnęła drużyna 41 pułku (40 m. 3,5 s.), trzecie — 77 p. p. (45 m. 21 s.).

Bieg szturmowy, do którego stanęły 4 zespoły przyniosło nieoczekiwane zwycięstwo 81 pułkowi w czasie 2:20, 4 s. Favoritem ogólnym był 85 pułk piechoty, który od szeregu lat dzierżył mistrzostwo korpusu w tej konkurencji.

Srzecie miejsce zajął 41 p. p. z Suwałk.

W pięcioboju wojskowo-sportowym zwyciężył również zespół 81 pułku osiągając 301 punktów. Groźny jego konkurent, 5 p.p. Leg. musiał się zadowolić drugim miejscem (337 punktów). Trzecie przypadło saperom.

Mistrzostwo piłki nożnej budziło najmniej wątpliwości, ze wszystkich konkurencji, gdyż z góry było przysądzone zwycięstwo tytułu mistrzowskiej drużyny okręgu 1 p. Leg.

Finałowe spotkanie Wilnian z miejscową drużyną 76 pułku przyniosło oczekiwany rezultat (5:2). Zwycięstwo 1-go pułku było wprawdzie zasłużone, jednak gra sama zarówno gości, jak i gospodarzy nie stała na zbyt wysokim poziomie.

W pływaniu mieliśmy małą niespodziankę.

Ogólnie liczone na zwycięstwo 1-go pułku, tymczasem nieoczekiwanie zwyciężył 76 pułk grodzieński głównie dzięki kapralowi Zajkowskiemu. Utalentowany ten pływak zdobył wszystkie 3 pierwsze miejsca w biegu 50 mtr. (w umundorowaniu z karabinem), w biegu 100 metrów na piersiach i w biegu 1500 metrów (stylem dowolnym).

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął 76 p.p., drugie — 1 pp. Legionów.

W lekkiej atletyce walne zwycięstwo odniosła 1 Dywizja legjonowa, zdobywając wszystkie pierwsze miejsca w biegach, i większość pierwszych miejsc w skokach i rzutach.

Na starcie widzieliśmy wszystkich prawie wybitniejszych lekkoatletów, którzy brali udział w tegorocznych zawodach okręgowych i dywizyjnych w Wilnie.

Kpt. Dobrowolski, zgłoszony do zawodów korpusowych przez 6 pp. Leg. nie startował z nieznanymi bliżej powodów, na widowni natomiast ukazał się kpt. Mierzejewski z 6 pułku, absolwent rocznego kursu gimnastyki i sportów w Poznaniu, doskonały płotkarz i jeden z czołowych zawodników w skoku wzwyż.

Na program zawodów złożyły się prawie wszystkie główne biegi, skoki i rzuty.

W biegach bezkonkurencyjną okazała się pierwsza dywizja, której zawodnicy zdobyli literalnie wszystkie pierwsze miejsca.

Wyniki były następujące: Po kilku przedbiegach, w których uzyskano czasy 11,8 i 11,9 nastąpił finał setki. Pierwszy na mecie był p. Romiszewski z 6 p.p. L. w słabszym znacznie niż w przedbiegach czasie 12,1 s.

Biegi 200 i 400 metrów stały się łupem plut. Gawlickiego z 6 p. p. Leg. Brak silniejszej konkurencji nie pozwolił temu talentowanemu zawodnikowi osiągnąć lepszych wyników nad 25,4 i 56,6 s.

W biegu 800 metr. i 1500 mtr. Halicki niema godnego sobie przeciwnika.

Zamiast biegu na przelaj z przeszkodami odbył się bieg płaski 3000 metrów. Zwyciężył, jak było do przewidzenia sierż. Kłaput z 5 p. p. Leg. w dość słabym czasie (10:33), lecz niezłej formie. Drugie

miejsce zajął plut. Błaczyński z 41 pułku.

Bieg z płotkami 110 mtr. dał pole do popisu kpt. Mierzejewskiemu, który uzyskał czas 18,6 s. i postawił tem samym nowy rekord okręgu wileńskiego.

Biegi rozstawne 4x100 i 4x400 wygrały pewnie drużyny 5 pułku, złożone z czołowych biegaczy tego pułku. Konkurencja była dość słaba, tak, że uzyskano czasy nienadzwyczajne, w biegu 4x100—52 s. i w biegu 4x400—4:5,2 s.

W skoku wzwyż uzyskał kpt. Mierzejewski najładniejszy wynik ze wszystkich rozgrywan. konkurencji, skacząc lekko i w ładnym stylu 172 cm. i bijąc postawiony przez siebie miesiąc temu rekord okręgu wil. o 3 1/2 cm. Drugie miejsce zajął znacznie słabszy chor. Bokielewski z 41 pułku skokiem 158 cm.

Skok w dal był konkurencją wieczorka. Mimo przemęczenia ciężkim pięciobojem wojskowo-sport. zdołał on uzyskać niezły stosunkowo wynik 601 cm.

Skok o tyczce rekordsmanna Wilna, wieczorka przyniosł ogólne rozczarowanie. Wieczorek stał w tym dniu i w poprzednim do tylu konkurencji, że już mu nie starczyło sił do osiągnięcia swej normalnej wysokości. 278 cm. to dla tego utalentowanego zawodnika kompromitacja.

W rzutach dyskiem, oszczepem i granatem bezkonkurencyjni byli saperzy.

Wieczorek nie pobił wprawdzie w rzucie dyskiem swego wileńskiego rekordu, jednak zbliżył się do niego znacznie. Wynik jego 35 mtr. 57 jest stosunkowo niezły.

W rzucie oszczepem zdobył 1 e miejsce i pobił dawny rekord okr. wil. saper Pankiewicz wynikiem 42 mtr. 93. II-e miejsce zajął sierż. Halicki z 5 p.p. Leg. (41,01 m.).

Pchnięcie kulą dało naogół słaby wynik. Chor. Kucharski wobec absencji Nawojczyka zdołał zająć 1-e miejsce słabym rzutem 10 mtr. 67 cm.

Rzut granatem dostarczył znawcom tej zaniedbanej u nas konkurencji niemało emocji, zanośli się bowiem całkiem poważnie na pobicie rekordu Polski, ostatecznie jednak kressem doskonałych rzutów sap. Pankiewicza stała się odległość 75 mtr. 60 cm. II-e z kolei miejsce zajął chor. Kucharski rzutem 63 m.

Zawody odbyły się w obecności nowego d-cy O. K. III gen. dyw. Dzierżanowskiego, który śledził z dużym zainteresowaniem przebieg różniejszych konkurencji.

Na zakończenie święta sportowego 3 korpusu odbyła się defilada zawodników, którą prowadził kpt. Mierzejewski z 6 p. p. Leg.

Po defiladzie nastąpiło rozdanie nagród i dyplomów sport. Wręczał je osobiście zwycięzcom gen. Dzierżanowski w otoczeniu d cy 29 d. p. gen. bryg. Żołęskiego, szefa oddz. wyszk. kpt. S. G. Michalika, d-ców pułków i licznie zebranego korpusu oficerskiego.

Po wręczeniu nagród przemówił generał w krótkich słowach do zawodników, zachęcając ich do dalszej pracy nad sobą i podkreślając duże znaczenie wychowawcze sportu.

Przebieg zawodów wykazał znaczne podniesienie się poziomu sportu wojskowego na terenie 3 korpusu, a zwłaszcza w 1 i 29 dywizjach piechoty, które zdobyły znaczną ilość nagród.

W ogólnej punktacji dywizyjnej 1-e miejsce zajęła 1 dywizja legjon. (3 pierwsze i 2 drugie miejsca — pktów 13), II-e — 29 d. p. (2 pierwsze, 2 drugie i 2 trzecie m. — 12 p.) i III-e — 3 p. sap. (4 pkty).

Pod względem organizacyjnym zawody wypadły bez zarzutu dzięki moźolnej pracy mjr. Hofbauera.

T. Kawalec.

O sztandar dla 85 p. strzelców Wileńskich.

W dniach krwawych zapasów z nawałą bolszewicką postanowiło Wilno ofiarować swemu bohaterstwu pułkowi sztandar 85 p. strzelców. Owe waleczne „Dzieci Wileńskie” — czekały dotychczas bezkrytycznie na zrealizowanie tego projektu, inne sprawy zaprzętały bowiem umysły „ojców miasta”.

Lecz oto w ubiegłą sobotę, dn. 21 bm. obecny d-ca pułku major Siedlecki, po ukończeniu prac, związanych z objęciem pułku, złożył wizytę Prezydentowi miasta p. Bańkowskemu, celem poinformowania się w jakim stadium znajduje się projekt ufundowania sztandaru. P. Prezydent, imieniem m. Wilna przeznaczył na ten cel 3.000 zł., które zostały natychmiast wypłacone na ręce mjr. Siedleckiego. Sztandar uszyty be-

dzie według przepisów wojskowych i kosztować będzie 4800 zł. Resztę potrzebnej sumy w wysokości 1800 zł., postanowiono zebrać z dobrowolnych ofiar korpusu oficerskiego i podoficerskiego, urządzeniem zabaw, przedstawień amatorskich koncertów i t. p. W niedzielę dn. 22 bm. za poczynione kroki w ufundowaniu sztandaru — korpus oficerski 85 pp. strzelców wileńskich, z zastępcą d-cy pułku mjr. Uhrynowiczem, złożył mjr. Siedleckiemu serdeczne podziękowanie.

Noszenie broni przez członków P. W.

Wszystkie oddziały Przynależności Wojskowej Okręgu Wileńskiego, otrzymały obszerne instrukcje odnoszące się do noszenia broni bocznej przez członków P. W. Według tego rozkazu broń boczną mogą nosić tylko członkowie organizacji P.W. oficerowie rezerwy i tylko w czasie prowadzenia oddziału w sile najmniej plutonu, o ile oddział ten jest również uzbrojony.

W żadnym innym wypadku szabl oficerskiej i podoficerskiej nosić nie wolno. Bagnet może być noszony tylko na ćwiczenia lub podczas pełnienia służby. W wyjątkowych wypadkach należy uzyskać zgodę komendy miasta na noszenie broni bocznej. (x)

Zakłady pracy w więzieniu wojskowym.

W ślad za więzieniem karnym na Łukiszkach, więzienie wojskowe na Antokołu uruchomiło warsztaty pracy dla więźniów.

Obecnie już przyjmuje się obstalunki od osób prywatnych w zakresie stolarskim, krawieckim, szewskim, tapicerskim, ślusarskim, introligatorskim i tokarskim. (x)

Żeński obóz p. w.

Wśród starego sosnowego lasu, nad brzegiem wielkiego jeziora rozbił w tym roku swe namioty Obóz Żeński Przynależności Wojskowej, w miejscowości Jezioro (26 klm. od Grodna).

Uczestniczki Obozu w liczbie 186 zjechały się z przeróżnych stron Polski (Pomorze, Kresy Wschodnie, Małopolska Wschodnia i Zachodnia, Śląsk, Podlasie, Lubelskie, Mazowsze i t.d.) w czem Warszawa, jak na stolicę przystało trzyma prym, dostarczając Obozowi aż 85 słuchaczek.

Uczestniczki Obozu, podzielone na 3 kompanie z czego I i II komp. pod dowództwem p. poruczników: Podhorskiej i Gercówny, reprezentowały kurs I st., 3 komp. licząca 43 ludzi pod dowództwem komendantki obozu pr. Witteköwny stanowią kurs II. Zadania obu kursów już od kilku lat ustalone są następujące: kurs I st. daje podstawowe, teoretyczne i praktyczne wiadomości wojskowe, dla słuchaczek, ma zadanie głównie propagandowe Kurs II st. jest instruktorski, a więc na nim słuchaczki rozszerzają i pogłębiają swe wiadomości otrzymane na poprzednim kursie, oraz zaznajamiają się z metodyką instruktorstwa i organizowania zespołów O. W. Wychowanie Fizyczne jest oczywicie na obu kursach jak najszerzej uwzględnione w postaci codziennych ćwiczeń gimnastycznych i lekkoatletycznych gier ruchomych, wycieczek pieszych, ćwiczeń polowych i sportów.

W tym roku dzięki bliskości jeziora uczestniczki zapamiętały oddawały się wiosłowaniu i pływaniu. Oprócz wodnych sportów cieszyła się wielkiem powodzeniem piłka ląająca.

Tak więc od wczesnego ranka do wieczora, znajdując się w ustawicznym ruchu i przebywając wciąż na świeżem powietrzu, uczestniczki jednocześnie nabierają hartu i odporności ducha. Sen osmiogodzinny w namiotach, dający możliwość oddychania całą pełnią balsamicznym powietrzem sosnowego boru sprowadzał należyty wypoczynek po dniu pełnym pracy i wrażeń.

Moralne i fizyczne rezultaty obozu mieli możliwość ocenić liczni goście, którzy dnia 18-go b.m. jako w dniu święta obozowego do Jeziora zjechali.

Kurs I st. ukończyły z dobrymi wynikami 110 uczestniczek, otrzymując piękne nagrody. Uroczystość zakończyły ochotcze tańce na polanie leśnej przy dźwiękach orkiestry 81 p. p. z Grodna. (mc.)

Krawiec męski 1231-9
cywilny i wojskowy
G. KAC
ul. Św. Jańska Nr 1
przyjmuje obstalunki z własnymi
wynikami 110 uczestniczek, otrzymując piękne nagrody. Uroczystość zakończyły ochot

KRONIKA.

Sroda 25 sierpnia
 Dziś: Ludwika Kr. W.
 Jutro: M. B. Częstochow.
 Wschód słońca--g. 4 m. 14
 Zachód " " " " g. 6 m. 27

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia”).** Zbliżający się ku końcowi sezon letni Teatru Polskiego, zapowiada na dzień dzisiejszy świetną komedię Katerwy „Urwis” z L. Pilatti i K. Wyrwicz-Wichrowskim w rolach głównych. Ceny miejsc pozostają bez zmiany od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

W czwartek ukaże się pełna humoru i zabawnych sytuacji krotoczwila Rapackiego „Ja tu rządzą”, uroczaicona produkcją taneczną.

W piątek po raz ostatni „Orzeł czy reszka” — komedia Verneuilu.
 Początek o g. 8-jej m. 30 wiecz.

Bilety na wszystkie przedstawienia sprzedaje kasa od 11 — 1 i od 3 — 9 wiecz.

— **Teatr Letni (ogród po-Bernardyński).** Pożegnane przedstawienie operki warszawskiej. Dziś ostatnie przedstawienie operki warszawskiej, oraz pożegnalny występ primadonny teatru lwowskiego Melanii Grabowskiej.

Przedstawienie dzisiejsze wypełni barwna operka Lehara „Frasquita” z M. Grabowską w roli tytułowej, oraz efektowna rewja operetkowa, która składa się z wyjątkowo operetki „Orłów”, „Madame Pompadour”, piosenek, oraz produkcji baletowych.

W przedstawieniu dzisiejszym bierze udział cały personel artystyczny z J. Kozłowską, M. Downtuntową, L. Sempolińską, M. Downtuntę, S. Marskim, S. Laskowskim, M. Cybulskim.

Operetkę prowadzi M. Kochanowski. Tańce (violetta, madszarski i mazurek) w wykonaniu Anny Zabojkinej.
 Początek o godz. 8-jej m. 15 wiecz.

OSOBISTE.

— **Choroba p. wojewody Raczkiewicza.** Wojewoda wileński p. Raczkiewicz w dniu wczorajszym z powodu choroby nie urzędował. (z)

KOSCIELNA

— **W sprawie ingresu metropolity wileńskiego.** We czwartek dnia 26 b. m. o godzinie 7-mej po południu odbędzie się w urzędzie wojewódzkim posiedzenie komitetu ingresu arcybiskupa metropolity wileńskiego ks. biskupa Jabrzykowskiego. Przewodniczący komitetu J. E. ks. biskup Michalkiewicz przestąpił członkom komitetu odpowiednie zaproszenia.

Na wspomnianem posiedzeniu omawianą będzie sprawa opracowania programu ingresu oraz strona techniczna przeprowadzenia ingresu. (z)

MIĘJSKA.

— **Nareszcie koniec magistrackiego dębiana na ul. Niemieckiej.** Jak już pisaliśmy niejednokrotnie sławetny Magistrat wileński uwiązał się przy udzieleniu obywateli specjalnie na ulicę Nie-

miecką, Siedem razy (dosłownie siedem) w ciągu 17-tu miesięcy (dosłownie siedemnastu) Magistrat to dębiał coś to naprawiał. Jednym słowem w kółko Macieju. Dochodziło do tego że jedną i tę samą robotę wykonywało się kilka razy. Miało to miejsce przy ustawianiu nowych chodników i brukowaniu ulicy.

Przed dwoma dniami nareszcie przystąpił Magistrat do przeprowadzenia nieszczej kanalizacji do ostatecznego brukowania ulicy Niemieckiej i do zakładania na niej także ostatecznych nowych chodników. Rynsztoki zostaną na tej ulicy usunięte. Po siedemnastu miesiącach nareszcie obywatel wileński będzie mógł spokojnie przejść tę ulubioną przez Magistrat ulicę, bez obawy o nogi, ręce i nos, które dotychczas były w wielkim na tej ulicy niebezpieczeństwie. (z)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Brak posad nauczycielskich.** Inspektorat szkolny, w interesie kandydatów do zawodu nauczycielskiego ogłasza, że wobec braku wolnych posad nauczycielskich w szkołach powszechnych, przesyłanie w chwili obecnej podań o te stanowiska jest absolutnie bezcelowe. (ks)

— **Oplaty w szkołach średnich.** Celem pokrycia wydatków administracyjnych w szkołach średnich w roku szkolnym 1926—1927 wprowadziło ministerium oświaty takse administracyjną w wysokości 45 zł. rocznie od ucznia.

Taksy te mają być wplacane w ratach półrocznych, a to w pierwszym półroczu z uwagi na konieczność zaopatrzenia w opał najpóźniej do 5 grudnia 1926 r. 25 złotych, w drugim półroczu najpóźniej do 5 marca 1927 roku 20 złotych, w wyjątkowych wypadkach w dwóch równych ratach miesięcznych; w pierwszym półroczu do końca grudnia r. b., w drugim półroczu do końca maja 1927 r. (ks)

ADMINISTRACYJNE.

— **Uprawnienia wójtów do karania ludności.** Min. Spraw Wewnętrznych wyjaśnił, że wójtowie i sołtysi są nadal uprawnieni do karania ludności wiejskiej w zakresie poruczonych im spraw na zasadzie odnośnych przepisów ustawodawstwa rosyjskiego.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Subsydium dla kuchen ludowych.** W ciągu ubiegłego miesiąca Magistrat m. Wilna wyasygnował na kuchnie ludowe ogółem

34 tysięcy złotych, z tej sumy na kuchnie żydowskie przypadło 36 proc. (ks)

SPRAWY ROLNE.

— **W sprawie zmniejszenia tenuty dzierżawnej.** Władze wojewódzkie wystąpiły do Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych o wyjednanie na Radzie Ministrów upoważnienia dla wojewody dla zmniejszenia tenuty dzierżawnej dzierżawcom dotkniętym kłęką neurodżaju na podstawie komisyjnie ustalonych strat poniesionych przez dzierżawców, użytkujących objekty państwowe.

— **Licencja ogierów w województwie wileńskim.** Ostatnio przy urzędzie wojewódzkim została powołana stała komisja licencyjna ogierów w skład której weszli: jako przewodniczący dr. weterynaryj p. Rymkiewicz, jako zastępca lekarz powiatowy p. Mackiewicz oraz po jednym przedstawicielu z Wileńskiego T-wa Rolniczego i Wileńskiego Związku Kółek Rolniczych. Prócz tego każdy starosta na czas pracy w jego powiecie obowiązany jest przysłać do wspomnianej komisji lekarza powiatowego.

Wyznaczone zostały terminy przeprowadzenia lekcji ogierów w poszczególnych miejscowościach województwa: 7—9 września r. b. w Zahaciu, 8—10 IX w Łużkach, 13—14 IX w Dziśnie, 17-IX w Nowym Pohosie, 20—21 w Brastawiu, 22—23 w Opsie, 24—25 w Dukstach, 28—29 w Kobylnikach, 1-X w Hudujskach, 4—6 X w Święcianach, 7-X w Podbrodziu, 11—12-X w Dokszycach, 14—X w Głębokiem, 18—19 w Dunilowiczach, 21—22 w Postawach. (z)

Z KOLEI.

— **Umundurowanie dla kolejarzy.** Jak się dowiadujemy od miejscowych organizacji kolejowych Minister Kolei poddał rewizji przepisy, ustalające kategorię pracowników kolejowych obowiązanych do używania w służbie umundurowania i postanowił rozszerzyć prawo do nabywania ubiorów służbowych za opłatą ulgową: umundurowania, ciepłej odzieży i ubrań ochronnych na dalsze kategorie pracowników P. K. P., którzy ze względu na rodzaj ich służby przedewszystkiem na to zasługują.

W ten sposób p. Minister zaspokoili w dużej części żądania wysuwane przez pracowników kolejowych. Powyższe rozporządzenie zostanie wprowadzone w życie natychmiast, gdyż kredyty związane z tem już uchwalono. (x)

— **W sprawie kar na kolejarzy.** Ministerjum kolei wydało rozporządzenie, według którego pracownik kolejowy może być pociągnięty do zwrotu za szkody tylko wtedy, gdy przy pomocy skrupu-

latnego dochodzenia stwierdzono, że szkoda powstała jedynie z jego winy.

Przy śledztwie pracownik musi mieć możność przedstawienia wszelkich okoliczności, wpływających na wysokość stopnia jego odpowiedzialności.

Ogólna kwota potrąceń miesięcznych nie może przekraczać dopuszczalnej przepisami wysokości zaliczenia uposażenia pracowników.

Rozporządzenie to tyczy się również wszystkich niezadowolonych jeszcze prawomocnie spraw, dotyczących nałożenia zwrotu szkody na pracowników kolejowych. (ks)

Z POLICJI

— **W Wileńskim Okręgu Policji Państwowej nie będzie redukcji.** Ponieważ w ostatnich dniach kursują uporzycywie w Wilnie, a zwłaszcza wśród rzesz policyjnych wersje, jakoby w najbliższych dniach miało być zwolnionych w Okręgu Wileńskim P. P. 455 niższych funkcjonariuszów P. P. i kilkunastu wyższych—udaliśmy się do miarodajnego źródła, dla sprawdzenia tych wersji.

Jak się okazuje wersje te są najzwyczajniejszą plotką. Mają wprawdzie nastąpić w Okręgu Wileńskim P. P. pewne przesunięcia etatowe z tem jednak tylko iż mały procent funkcjonariuszów tut. Okręgu zostanie przeniesionych do innych okręgów policyjnych, w których niezapelniony jest przepisany etat.

Po za tymi drobnymi przesunięciami etatowymi żadnej masowej redukcji w tut. Okręgu nie projektuje się. (z)

— **Powiększenie policji rzecznej.** Wobec znacznego podniesienia się stanu wody na Wilji została powiększona policja rzeczna w Wilnie o 35 ludzi, którzy ukończyli specjalne kursy pływania i ratownicze. Pośpieszka—Werki—Kalwarja. (x)

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Z wieceu sjonistycznego.** W sobotę dnia 21 b. m. w sali Krengla przy ul. Ludwiskarskiej odbył się wiec na temat „Ekonomiczna sytuacja w Palestynie”.

Podczas przemówienia posła d-ra Wygodzkiego, będący na sali „bunziszci” wszczęli awanturę, na skutek której powstała bójka, która została zlikwidowana przez policję. Aresztowano 3 osoby (ks).

SPRAWY SANITARNE

— **Niema epidemii.** W związku z zamieszczoną w pismach wileńskich wiadomością o wybuchu epidemii czarwonki na pograniczu, Wydział Zdrowia stwierdza, że w kilku miejscach zanotowano sporadyczne wypadki czarwonki, lecz niema ona,

jak dotąd charakteru epidemicznego i w celu umieszczenia choroby przedsięwzięto już szereg energicznych środków ochronnych. (x)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Wszchpolski zjazd cechu rzeźniczego i masarzy w Wilnie.** 5 września b. r. odbędzie się w Wilnie wszchpolski zjazd delegatów polskiego cechu rzeźniczego i masarzy Rzeczypospolitej Polskiej. (z)

— **Ostatni mohikanie.** 22 bm. odbył się w Wilnie zjazd felcerów Ziemi Wil., przy udziale przedstawicieli członków centrali związku, którego siedziba mieści się w Warszawie.

Celem zjazdu było utworzenie oddziału wileńskiego związku felcerów.

Po przeprowadzeniu wyborów prezesem został obrany inicjator zjazdu, p. Bazyl, zastępcą prez. p. Wojtkiewicz, skarbnikiem p. Bejlin i sekretarzem p. Obryniwicz.

Ponadto postanowiono wystąpić z wnioskiem do centrali związku, by ten uruchomił w Warszawie doświadczenia kursa dla felcerów.

Nadmienić należy, iż felcerzy, którzy obecnie jeszcze mają prawo praktykować są ostatnimi, gdyż według nowej ustawy felcerskiej dotychczasowych praktyk wykonywać nie będzie można. Wyjątek stanowią ci, którzy są w tej chwili zarejestrowani w odnośnych urzędach.

NADESLANE.

— **8 klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. Tadeusza Czackiego ul. Wiwulskiego Nr. 11.** Zapisy uczniów i učenje przyjmują kancelarja od godz. 11—12 r. i od 4—6 pp.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dn. 26 sierpnia do kl. I—IV o godz. 10 rano, do kl. V—VIII o godz. 4 pp. 1342

ROZNE.

— **Jak należy kasować znaczki stemplowe.** Nie tylko ludzie prywatni, ale i władze państwowe mają często kłopoty z nieskasowanymi znaczkami stemplowymi.

Należy zatem wyjaśnić, że ustawa o wszelkiego rodzaju rachunkach opiewa, iż opłaty te, „uiszcza się przed doręczeniem osobie obowiązanej” przez naklejenie odpowiedniego znaczka i skasowanie, które polega na przekreśleniu tego znaczka, wpisaniu daty i podcyfrowaniu pieczęcią lub podpisem.

Jeżeli znaczek stemplowy nie jest skasowany, funkcjonariusz państwowy nie ma prawa kasowania go i ma obowiązek taką opłatę uważać za niedokładną, to znaczy ma prawo zwrócić rachunek czy pismo ze znaczkiem nieskasowanym, tak samo, jakby ją opłata nie była wogóle dokonana. (ks)

Z POGRANICZA.

— **Czyżby powstanie?** W rejonie wsi Dziwniki, ok. st. Podświle, po stronie sowieckiej przed paru dniami wynikał potyczka zbrojna pomiędzy krasnoarmiejcami, a jakimiś uzbrojonymi osobnikami cywilnymi.

W potyczce tej strzelano m. in. z karabinów maszynowych i rzucono granaty. (ks)

— **Czy nie wywiadowca bandy dywersyjnej?** W rejonie Budźsławia, około strażnicy Prudniki, w ubiegłą noc przeszła na naszą stronę jakiś uzbrojony osobnik.

Na okrzyk żołnierza z K. O. P. „stój”, osobnik zaczął uciekać do pobliskich krzaków w stronę bolszewicką. Wówczas dano kilka strzałów, które jednak z powodu ciemności nie trafiły do celu. (ks)

— **Litewska policja ćwiczy się w strzelaniu.** Pod Oranami dn. 23 b. m. o godz. 22 w miejscowości Orany litewskie odbyły się ćwiczenia litewskiej policji. (x)

— **Zatrzymanie na pograniczu.** W nocy z 20 na 21 bm. w rejonie Stołpców patrol K. O. P. aresztował usiłującego przejść granicę z Polski do Rosji Józefa Sidorowicza, którego odesłano do dyspozycji władz administracyjnych celem ukarania za nielegalne przekroczenie granicy. (x)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

w Wilnie.

— **Kradzieże.** Dn. 23 bm. Rubin Chacewicz (W. Stefanska 12), zameldował policji, że w okresie ostatnich 4-ch miesięcy skradziono mu 80 kg. sacharyny b. firmy „Gwarancja” wart. 2.000 zł. — 23 bm. Bronisława Jankowla (ul. Lejmonowa 33) zameldował policji o kradzieży różnych rzeczy wart. 250 zł. Podejrzenia brak.

Na prowincji.

— **Trzeba zwiększyć nadzór.** Przeprowadzone dochodzenie w sprawie podalenia aresztu gminnego w Widzach w dn. 12 bm. przez Annę Poberżę, aresztowaną decyzją Sądu Pokoju za kradzież pantofli wykazało, że popalenie nastąpiło wskutek niedbalstwa dozoru aresztu przez stróża gminnego, który pozwalał aresztowanym palić papierosy i mieć przy sobie zapalki. Straty pożaru minimalne.

— **Ujęcie dezertera.** Przeprowadzone dochodzenie policyjne w sprawie ucieczki aresztowanego Józefa Gołgowskiego dn. 26 ub. m. ustaliło, iż wymieniony nazywa się Józef Sulczycki i jest ścigany jako dezerterski przez władze sądowe. Książeczkę wojskową na imię Józefa Gołgowskiego — skradł. Sulczyckiego po ujęciu oddano do dyspozycji Wojsk. Sądu.

— **Brak opieki.** Przeprowadzone dochodzenie policyjne w sprawie utonięcia 4-letniego Wiktora Łowkisa w dn. 11 bm. wykazało, że wypadek utonięcia miał miejsce wskutek braku opieki. Dochodzenie skierowano do Sędziego Pokoju.

— **Pożar.** Dn. 17 bm. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez pastuchów powstał pożar lasu na szkódę m-ców wsi Gudelki oraz W. Wagnera zam w maj. Gudelki. Pożar zniżył 60 ha wyrębu wart. około 600 zł.

Skorowidz firm handlowo - przemysłowych w Wilnie.

CUKIERNICTWO
 Cukiernia Alperowicza ul. Wielka 25. b-1113
 Najlepsze wyroby cukiernicze

DENTYSTYKA
 Technik zębów sztucznych. Ł. Minker Wilenska 21. a-1160
 Technik zębów sztucznych. Ch. Chackiewicz, Wileńska 25-2. Na złocie, platynie kauczuku. a-1230

ELEKTRYCZNOŚĆ
 Biuro elektro-techniczne D. Wajmana Trocka Nr. 17, tel. 781. b-1111
 Materiały elektryczne, Lampy i Żarówki Biuro D. Arluka, Trocka 2, a-1138

GASTRONOMJA
 „Bar Wileński” róg Winkiej i Sawicz Nr. 2. Śniadania, obiady i kolacje. Obiad z 3-ch dań z chlebem 1 zł. 30 gr. b-1249
 „Bar Angielski” Śniadania, obiady, kolacje, Niemiecka 21. b-1124
 Pierwszorzędna restauracja „Lazar” ul. Ad. Mickiewicza 4 tel. 871. a-1105

Café-Restaurant de Commerce
 Wileńska 28, tel. 722. Śniadania, obiady od 90.-1,20 zł. Podczas obiadów i kolacji orkiestra, śpiew. b-1213

Kaukazka szaszliczna
 Miejski pasaż Nr. 5. Poleca szaszliczki po Kaukasku. b-1345

JUBILERSTWO i GRAWERSTWO
 Zakład jubilersko-grawerski—stemple, pieczęcie gumowe i metalowe T. Filipskiego Zamkowa 6 a-1108

M. Żabiński
 Fabryka stempli gumowych, Niemiecka 6. a-1104

Pieczątki kauczukowe i metalowe S. Weksler
 Gdańska 1. a-1192

KRAWIECTWO
 Pracownia damskich i męskich kurtek skórzanych. Ćwiczone warunki Szwedzi ul. Niemiecka 24-8 a-1109

Piotrogrodzki krawiec damski J. GOŁUBOWICZ,
 przyjmuje obstalunki na palta, futra i kostjumy od 30 zł. Mostowa 9-25. 1283

Krawiec Ł. Pał
 róg Dominikańskiej i zauł. św. Ignacego Nr 12, m. 5. Specjalność — palta, kostjumy i futra. b-1287

Krawiec męski P. Radziwiłowski,
 Subocz 7, m. 8. wykonuje obstalunki w/g ostatniej mody. b-1259

MANUFAKTURA
 najtaniej u B-ci M. i B. Chanutina, NIEMIECKA 23. a-1162

Manufaktura
 krajowa i zagraniczna J. Kobryński, Ostrobramska 3. a-1258

MEBLARSTWO
 Na dogodnych warunkach S. Ancelewicz Niemiecka 15 (w podwórzu) a-1127

Fabryczny skład mebli „WIENIEC”
 i skład formierowy, róg Wielkiej 53 i ul. Hetmańskiej 1, na dogodnych warunkach. b-1330

OBUWIE
 W. Litwinowicz Zamkowa 24. Obuwie damskie, męskie i dziecięce. a-1166

OPTYKA
 Optyk M. SNARSKI, Wilno, ul. Niemiecka Nr. 22. Egzyst. od roku 1900. Duży wybór rozmaitych optycznych i elektrycznych materiałów. a-1271

„Optykol” właściciele B-cia OLKIENICCY, Wilno, ul. Wielka 66. Zakład optyczno-okulistyczny. b-1273

„Optyk-Rubin” Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 roku. ul. Dominikańska 17. b-1236

RADJO
 Wszystko w zakresie radjo! Najtańsze źródło Wileńska 24 „Elektrit” a-1193

RÓŻNE
 Maszyny do pisania, rowery, gramofony, maszyny do szycia Lacki Wielka 5 a-1165

Specjalny Zakład Artystycznych portretów i zakład fotograficzny L. Mizerec, Wilno, S-to Janska 6. b-1278

Angielskie rowery B.S.A., maszyny do pisania, kasy ogniotrwałe, maszyny do szycia, J. Kuźniec b-1214

Artystyczna fotografia dawniej STRAUSSA, Ul. Wielka 21. b-1277

Towar najczystszy—Ceny najniższe. Skład FARB Jan Mazurkiewicz, Dominikańska 11. a-1196

Sklep robót ręcznych „Praca”
 Wilno, b-1195 Dominikańska 17.

Mastyka
 wodna i terpentynowa, gotowe farby. Dawoniej — Rudnicka 31, obecnie — Zawalwa 50. CH. EPSZTEJN. a-1226

Skład naczyń,
 fajansu, szkła i lamp M. Zalcberg, Bazyljanska 6. a-1225

PRACOWNIA kapeluszy damskich
 przyjmuje obstalunki od 3-ch zł. Zamkowa 19 i S-to Janska 9. „WACŁAWA”. a-1267

Kapelusz
 stary jak nowy, przerobiony w warszawskiej pracowni kapeluszy H. SZESKINA, Kónska 10. b-1319

PRACOWNIA damskich i męskich kapeluszy
 przerabia ze starych na nowe na najmniejszych iasony. G. GUT, Niemiecka 21, m. 26. a-1318

Fabryka mydła Sz. Feigelson,
 skład fabryczny—Oszmiański zauł. 2. b-1320

Fabryka mydła „Hygienu”,
 2-ga Szklana 16, poleca mydła różn. gat. najlepsz. jakości. a-1268

Zakład fryzjerski
 pierwszorzędne wykonanie, absolutna hygiena. Wileńska 10. b-1288

Obuwie,
 konfekcja, galanterja. Ceny fabryczne, W. NOWICKI, Wielka 30, tel. 9-08. a-1300.

SPOŻYWCZOŚĆ
 Wyborową śmietankę poleca T-wo „Zdrowie”, przedst. Rudnicka 25, tel. 378. a-1129

Kefir leczniczy K. Sigaliny
 Trocka 10. a-1112

Sery Holenderskie i masło deserowe poleca Wileńska Sp. Handlowa TROCKA 1. a-1161

ZEGARMISTRZOSTWO
 Zegarmistrz precyzyjny S. Kac ul. Tatarska 2, róg Ad. Mickiewicza. a-1103

Zegarmistrz (były majster firmy) Paweł Bure Witold Jurawicz Mickiewicza 4 a-1128

Kolczyki
 Najtańsze źródło. Największy wybór. N. Rejtbord Niemiecka 4. b-1110

Zegarmistrz B. Swirski Uniwersytecka 1. a-1113

ŻELASTWO
 D. H. BRACIA CHOLEM założ. w r. 1846. Kwiatowa 5. Tel. 3-53, i 919. Żelazo, blachy, belki, artykuły techniczne, budowlane, cement, papa etc. b-1308

Kino kameralne **Polonia**
 Mickiewicza 22
 NAD PROGRAM: Marsz szlakiem Kadrowki.
 Dziś PREMIERA sensacyjnego arcyfilmu **Cienie Paryża** potężny sensacyjno-erotyczny dramat w 7 akt. otwierający dzieje Handlarzy żywym towarem. Scenariusz tego filmu osnuty na tle powieści „KOBIECY NA SPRZEDAŻ”. W roli głównej rodaczka nasza Helena Makowska.
 Zjazd Legionistów i Obchód Dziesięciolecia wymarszu Kadrowki w Lublinie dn. 9 i 10 sierpnia w obecności Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Ogłoszenie.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Zamkowej w domu Nr. 15, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 27 sierpnia 1926 roku o godz. 11-jej rano w Wilnie przy ul. Szawelskiej Nr. 5 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej nieruchomości, składającej się z towarów biawatnych, należącej do Nochemji Gorklana, oszacowanej dla licytacji na sumę 300 złotych na zaspojenie pretensji Lejby Goldberga i Chaima Minca w sumie 210 złotych i 45 dolarów z procentami i kosztami.
 Komornik Sądowy (—) J. Lepieszko.

Zgubiono zaświadczenie lekarskie, wydane w r. 1915 przez szpital wojenny w Rosowie nad Donem, w Rosji, na imię Władysława Gołębia. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do Admin. Kurjera Wileńskiego, ul. Jagiellońska 3. 1344-1

Pokój duży do wynajęcia dla kilku uczniów z całodziennym utrzymaniem. Mickiewicza 21, m. 7.

Dr. M. Zagórska powróciła.
 ul. Mickiewicza 33, m. 6. przyjm. od g. 2—4. 1343

Zamówienie.
 Niniejszem zamawiam wychodzący w Wilnie codziennie „Kurjer Wileński” na miesiąc wrzesień za 4 zł.
 „Kurjer Wileński” odbierać będę przez pocztę, proszę dostarczyć pod poniższym adresem:
 Imię i nazwisko:
 miejscowość:
 ulica nr.:

Kwit pocztowy.
 zł. gr.
 tytułem przedpłaty codziennego „Kurjera Wileńskiego” za miesiąc wrzesień odebrałem, co niniejszem potwierdzam.
 dnia 1926.
 podpis urzędnika
 Uwaga. Wyciąć, wypełnić i oddać w urzędzie pocztowym.

Co robi prawdziwy przyjaciel naszego pisma?
 — Opłaca regularnie prenumeratę.
 — Ogłasza się tylko u nas.
 — Jeżeli mieszka na prowincji—pisuje korespondencje.
 — Jeżeli w Wilnie — odwiedza redakcję, gdy chce, abyśmy poruszyli w piśmie zajmujący go temat.
 — Gdy widzi braki — przyjaźnie i lojalnie ostrzeża.
 — Gdy ma ciekawą i ważną informację, telefonuje pod numer 99.
 — Zjedynia czytelników.
 — Nie pomini milczeniem tego naszego wezwania.

Popierajcie Ligę Żeglugi Morskiej i Rzeźniczej!